

Ks. Mirosław Kuczała CSMA

ABYŚMY DOSKONALILI SIĘ W CNOCIE POKORY I POSŁUSZEŃSTWA

W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy następujące słowa: „Słuchaj, Izraelu: Pan nasz jest Bogiem, Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu” (6, 4-7). Są one kluczem do zrozumienia całego przesłania, zawartego w Piśmie Świętym, które poucza o najgłębszym sensie ludzkiego życia. Są drogowskazem.

1. Istota biblijnego posłuszeństwa

Uznanie bowiem, że Bóg jest najważniejszy, pozwala odkryć prawdziwą hierarchię wartości, porządkującą całą ludzką egzystencję i sprawiającą, że wszystko znajduje w niej swoje właściwe miejsce. Panuje wówczas, wiodąca do szczęścia, harmonia oparta na prawdzie i sprawiedliwości.

Miłowanie Boga i stawianie Go ponad wszystko, prowadzi do zrozumienia siebie samego i właściwego odniesienia do innych ludzi. Inaczej mówiąc, przyznanie Bogu naczelnego miejsca w życiu, umożliwia realizację wskazania z Księgi Kapłańskiej: „będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (19, 18). Chrystus poucza, że „na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22, 46). Zatem są one największe.

Jednak człowiek sam z siebie nie jest w stanie ich wypełnić. Nie jest w stanie samodzielnie wypełnić Jego woli, nie potrafi miłować, choć potrzeba kochania i bycia kochanym jest dla niego ogromnie ważna. Miłość jest bowiem darem. Potrzebna jest tu „pomoc z Wysoka”. Bóg stawia obowiązek miłowania, ale równocześnie sam pomaga w jego doskonałym wypełnianiu. Jeśli więc ktoś chce kochać, musi słuchać Boga. Słuchanie jest nieodzowne.

Cnota posłuszeństwa polega właśnie na tym, że wprowadza się w życie to, co usłyszało się od Niego. On cały czas przemawia do człowieka w przeróżny sposób: poprzez słowa Pisma Świętego, poprzez natchnienia wewnętrzne, przez innych ludzi, przez wydarzenia. Trzeba tylko chcieć usłyszeć. Słuchać Boga to warunek konieczny do tego, aby spotkać się Nim. Istotą miłości jest spotkanie. I dopiero to autentyczne zetknięcie się z Bogiem uzdalnia człowieka do wypełnienia Jego woli.

2. Posłuszeństwo owocuje postawą pokory

Autentyczne spotkanie Boga w swoim życiu ma jeszcze jedną konsekwencję: uświadamia człowiekowi, jak małym jest przy Nim i jak bardzo nieporadnym oraz jak bardzo Bóg jest

potrzebny. Bez Niego nic nie jest możliwe. Lecz tworzy także przekonanie, że również człowiek dla Boga jest kimś bardzo cennym. Czytamy w Księdze Psalmów:

„Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, uwieńczyłeś go czią i chwałą.

Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk twoich, wszystko złożyłeś pod jego stopy: owce i bydło wszelakie, i dzikie zwierzęta, ptaki niebieskie i ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza” (Ps 8, 5-9).

To wszystko owocuje postawą pokory – przyjęcia prawdy o sobie i Bogu: o wielkości Boga i własnej małości, o tym, że tylko wtedy można być prawdziwie szczęśliwym, gdy realizuje się Jego wolę. Nie są to słowa bez pokrycia. W Piśmie Świętym wiele razy znajdujemy potwierdzenie tego, że tylko słuchając Boga i wypełniając to, czego On chce, można odnaleźć sens swego życia. Spójrzmy na kilka przykładów.

3. Biblijne przykłady pokory i posłuszeństwa

Noe posłuchał Boga i wybudował arkę, w której schronił się on sam i jego rodzina oraz zwierzęta, które zabrał. Dzięki temu umożliwił odrodzenie się życia na ziemi po potopie, a Pan zawarł z nim przymierze.

Abraham również wypełnił to wszystko, co Bóg mu nakazał. Podjął daleką podróż w nieznaną. Poniósł wiele trudów i nawet własnego syna Mu nie odmówił. Za posłuszeństwo i wierność otrzymał wspaniałą nagrodę: stał się „ojcem wszystkich wierzących”. I z nim zawarł Pan przymierze.

Mojżesz rozmawiał z Bogiem ukrytym w krzewie gorejącym i okazał posłuszeństwo wszystkiemu, co usłyszał. On, który uważał się za niezdatnego, wypełnił wszystko według zarządzeń Bożych. Spotykał się z Nim i rozmawiał jak przyjaciel z przyjacielem, a twarz jego jaśniała na skutek spotkania się z Bogiem. Mojżesz był człowiekiem bardzo pokornym. To z nim zawarł Bóg przymierze na górze Synaj.

Młody Samuel umiał słuchać Boga. Kiedy Pan do niego przemówił odpowiedział: „Mów, bo sługa twój słucha” (1 Sm 3, 10). Całe życie był „głosem” przemawiającym w imię Boga.

Król Dawid był wierny Bogu. I choć nie zawsze czynił to, co się Jemu podobało, to jednak nie opuścił Go nigdy. Grzeszył, ale uznawał swój grzech i niewątpliwie słuchał głosu Bożego, dochodzącego przez usta proroka. I stał się wyobrażeniem wzorowego króla.

Prorok Eliasz na rozkaz Boży nie zawahał się stanąć wobec króla Achaba i fałszywych proroków Baala, aby zaświadczyć, że tylko Jahwe jest Bogiem prawdziwym. Podjął to zadanie, choć lękał się śmierci. Ważniejszym od strachu było jednak posłuszeństwo woli Bożej. Okazał się dobrym prorokiem, skoro do nieba zabrał go ognisty rydwan, znak potęgi Boga.

Prorok Jonasz po usłyszeniu głosu Boga poszedł do Niniwy, aby wzywać do nawrócenia. I choć nie od razu okazał gotowość, to przecież w końcu zrozumiał, że przed Nim nie można uciec. Zobaczył też, jak wielkie owoce przyniosło jego posłuszeństwo. Dzięki nawoływaniu Jonasza Niniwa się nawróciła.

Święty Józef usłyszawszy we śnie głos Anioła wziął do siebie Maryję i podjął się wielkiego zadania troski o świętą Rodzinę.

I wreszcie Maryja, po rozmowie z Archaniołem Gabrielem z wielką pokorą przyjmuje wolę Pana i staje się Bożą Matką.

Wszyscy oni wypełnili pokornie to, co usłyszeli od Boga. I w ten sposób przyczynili się do realizacji zamysłów Bożych dotyczących zbawienia człowieka, a sami w nagrodę zyskali coś najcenniejszego: przyjaźń samego Boga ze wszystkimi tego konsekwencjami.

4. Pokora i posłuszeństwo Jezusa Chrystusa

Najpełniej jednak posłuszeństwo i pokora objawiają się w osobie Jezusa Chrystusa. W Liście do Filipian czytamy: „Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie przyjmawszy postać sługi i stał się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrzne, uznany tylko za człowieka, unizył samego siebie, gdy stał się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (2, 6-11).

Te wzruszające słowa dają nam poznać prawdę najistotniejszą: to Chrystus jest źródłem prawdziwej miłości. Jeśli ktoś chce kochać i być kochanym, musi udać się do Niego. On uczy miłości zarówno słowem, jak i czynem. To bezgraniczna miłość do Boga i człowieka kazała Mu być posłusznym i pokornym aż do największej ofiary ze swego życia. Posłuszeństwo Jego jest doskonałe, a pokora zadziwiająca!

Chrystus stoi w centrum historii zbawienia. Do Niego zmierzało wszystko to, o czym mówi nam Stary Testament i od Niego zaczyna się wszystko nowe.

5. Błogosławiony ks. Markiewicz – pokorny i posłuszny

Jak przed Chrystusem wielu było szlachetnych ludzi, którzy posłuszenie realizowali Boże zamiary, tak po Jego wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego pojawiało i nadal pojawia się wielu, którzy w nowej rzeczywistości, którą jest Kościół, starają się słuchać głosu Bożego i wprowadzać jego polecenia w życie. To ci, których Kościół nazywa świętymi i błogosławionymi.

Jednym z nich jest bł. ks. Bronisław Markiewicz, założyciel Zgromadzeń Św. Michała Archanioła. Postać ważna może przede wszystkim dlatego, że współczesna. Przekonuje nas bowiem, że także dzisiaj można autentycznie i głęboko żyć przyjaźni z Bogiem. I głęboko miłować.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz słuchanie Boga stawiał na pierwszym miejscu i poświęcał Mu wiele czasu, pokorę zaś uznawał za warunek konieczny do wypełnienia tego, co rozeznało się jako wolę Bożą. Dążenie do takiej postawy dostrzegamy w całym jego życiu. Wraz z upływem lat, była ona coraz dojralsza. Nie było mu łatwo, zwłaszcza w okresie młodości. Ale i w późniejszym czasie przeżywał wątpliwości. Na podkreślenie zasługuje w jego życiu nieustające posłuszeństwo Kościołowi i jego pasterzom. Wierzył bowiem, że to do nich należy

ostateczne rozeznanie tego, co uważa się za wolę Bożą. I może to przede wszystkim stanowi o jego wielkości.

Gdyby poszedł za głosem tego świata, zrobiłby wspaniałą karierę, co przy jego zdolnościach nie byłoby trudne, musiałby jednak odrzucić głos Kościoła. On jednak zawsze był wierny i potrafił własne plany i zamierzenia podporządkować zdaniu tych, którzy za Kościół byli odpowiedzialni. Nie robił niczego samowolnie, lecz był posłusznym Kościołowi i pokornym wobec jego decyzji. Ta postawa zwłaszcza dzisiaj zasługuje na uznanie i jest godna naśladowania.

Słusznie bł. ks. Markiewicz obrał św. Michała Archanioła za patrona, bo św. Michał pokazuje, czym jest prawdziwa pokora: tylko ten, kto uznaje, że nic nad Boga nie ma wyższego, zwycięża. I bł. ks. Markiewicz naprawdę zwyciężył. Słuchał Boga całym sercem, a siebie uważał jedynie za narzędzie w Jego rękach. Dlatego był w stanie zrealizować to, co rozeznał jako Jego wolę. W ten sposób staje w szeregu wielkich postaci ze Starego Testamentu i wielkich świętych Kościoła, którzy budują Królestwo Boże na ziemi.

6. Jak uczyć się pokory i posłuszeństwa?

I nam Bóg wyznaczył zadania do spełnienia. Mamy je przy pomocy Bożej rozpoznać, podjąć i wypełnić. Błogosławiony ks. Markiewicz pokazuje nam jak mamy to czynić. Nie tylko nam pokazuje, ale i pomaga. Przyjmujemy przecież prawdę o świętych obcowaniu. Mamy z nimi kontakt. Starajmy się usłyszeć, co bł. ks. Bronisław Markiewicz radzi nam w sprawie naśladowania Chrystusa. Jego rady z całą pewnością są zgodne z tym, co znajdujemy w Liście do Hebrajczyków: „Z głośnym wołaniem i płaczem za dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy go słuchają” (5, 7-9).

Spoglądając na bł. ks. Bronisława Markiewicza nie sposób nie zauważyć, że na powyższych słowach opierało się jego życie. I my również możemy czerpać z nich siłę.

*Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu, módl się za nami,
abyśmy doskonalili się w cnocie pokory i posłuszeństwa*